

Luty, Nr 2/2025 (267)

Informator parafialny

Parafii Ewangelicko-Augsburskiej
w Słupsku

Dasz mi poznać drogę życia.

Psalm 16,11



Parafia Ewangelicko-Augsburska w Słupsku

ul. Krzywa 1, 76-200 Słupsk

Kontakt: slupsk@luteranie.pl

tel.: 00 48 (0) 59 842 25 77

Nr konta: PL **2516001462181683686000001**

KOD SWIFT: PPABPLPK

Duchowny:

Proboszcz: ks. Wojciech Froehlich

e-mail: wojciech.froehlich@luteranie.pl

tel. 00 48 59 842 25 77, kom. 605 556 749

Adresy kościołów i kaplic:

Kościół Świętego Krzyża: Słupsk ul. Słowackiego 40

Kaplica w Lęborku: Lębork, ul. Wojska Polskiego 47

Strony internetowe:

www.slupsk.luteranie.pl • www.luteranie.pl

Zdjęcie na okładce: Arkadiusz Hofman

Korekta: Anna Froehlich

Słowo duszpasterza

Dasz mi poznać drogę życia.
Ps 16,11

Drodzy w Chrystusie!

Różne są nasze życiowe drogi. Bywają proste, ale najczęściej zaskakują nas licznymi zakrętami, ukrywają „niespodziankami”, które pojawiają się tak, jakby nagle wyrosły spod ziemi. Często wiele dalibyśmy za to, aby poznać wcześniej meandry i zawiłości naszych życiowych ścieżek. Moglibyśmy wówczas czemuś zapobiec, przed czymś się uchronić, a może podjąć inną, bardziej trafną decyzję. Wydaje się, że wtedy życie byłoby bardziej „przyjazne” człowiekowi. Może rzeczywiście byłyby to jakiś sposób na uniknięcie życiowych problemów, a czasami wręcz kataklizmów. Czy jednak dzięki takiej szczegółowej wiedzy nasze życie byłoby lepsze i bardziej wartościowe?

Słowo hasła biblijnego na luty tego roku nawiązuje do życiowej drogi człowieka i wyraża prośbę psalmisty o wgląd w Boży plan jaki ma dla niego.

Śledząc historie Starego Testamentu widzimy, że Bóg wytyczając Izraelowi trasę życiowych wędrówek



ks. Wojciech Froehlich

proboszcz

nie podawał do wiadomości zbyt wielu szczegółów. Dawał sygnał do wyruszenia i sugerował, że wszystkiego dowiedzą się w drodze, jak to było w wypadku Abrama, czy później całego Izraela. Nawet nie konkretyzował punktu, do którego mają dotrzeć, ale tych których wyprawiał w drogę zapewniał o tym, że będzie im podczas ich wędrówki towarzyszył. Ta obietnica musiała im wystarczyć i tak się działo.

Bóg każdego z nas powołując do wyruszenia drogą wiary zapewnia o tym, że na tej drodze, jaka by ona nie była, nie jesteśmy sami. Razem z nami jest On, jedyny Bóg, w swoim Synu i w Duchu Świętym, którym w Chrście Świętym zapieczętował nasze serca. Jego obecności na drodze Waszego życia Wam życzę.

Niech dobry Bóg Was błogosławi!

Z modlitwą
Wasz Duszpasterz

Bóg nie stosuje schematów



ks. Wojciech Froehlich

Proboszcz

Naaman, dowódca wojska króla Aramu, był człowiekiem wybitnym i bardzo poważanym przez swojego pana, bo przez niego Pan ocalił Arama. Jednak ten człowiek, dzielny wojownik, był trędowaty. Pewnego razu bandy Aramejczyków podczas najazdu wprowadziły z ziemi izraelskiej matkę dziewczynkę, która została służącą żony Naamana. Ona to powiedziała do swojej pani: O, gdyby mój pan stanął przed prorokiem, który jest w Samarii, wówczas ten uleczyłby go z trądu. Naaman poszedł i powtórzył to swojemu panu: Tak a tak mówiła dziewczynka, która pochodzi z ziemi izraelskiej. Król Aramu odpowiedział: Idź! Wstąp tam, ja zaś wyślę list do króla izraelskiego. Poszedł więc i wziął ze sobą dziesięć talentów srebra, sześć tysięcy sykli złota i dziesięć ubrań na zmianę. I przyniósł królowi izraelskiemu list tej treści: Gdy dojdzie do ciebie ten list, wiedz, że posyłam do ciebie Naamana, mego sługę, abyś go uwolnił od trądu. Gdy król izraelski przeczytał ten list, rozdarł

swoje szaty i zawołał: Czyż jestem Bogiem, aby uśmiercać i ożywiać, że ten posyła do mnie, abym uwolnił człowieka od trądu? Zastanówcie się, proszę, i rozważcie, czy nie szuka ze mną zaczepki? Gdy jednak Elizeusz, mąż Boży, usłyszał, że król izraelski rozdarł swoje szaty, posłał do króla wiadomość: Dlaczego rozdarłeś swoje szaty? Niech przyjdzie do mnie, a dowie się, że jest prorok w Izraelu.

Naaman przybył więc ze swoimi końmi i rydwanem i stanął u drzwi domu Elizeusza. Elizeusz zaś wysłał do niego posłańca z poleceniem: Idź i obmyj się siedem razy w Jordanie, a twoje ciało powróci do zdrowia i będziesz czysty. Naaman rozgniewał się i odszedł, mówiąc: Myślałem sobie, że na pewno wyjdzie, stanie, wezwie imienia Pana, swego Boga, poruszy ręką nad chorym

miejszem i usunie trąd. Czy Abana i Parpar, rzeki Damaszku, nie są lepsze od wszystkich wód Izraela? Czy nie mogłem się w nich obmyć i oczyścić? Odwrócił się i odszedł zagniewany. Jednak jego słudzy podeszli i przekonywali go: Ojcze! Gdyby prorok nakazał ci wielką rzecz, czy byś tego nie zrobił? A tym bardziej, skoro ci powiedzieli: Obmyj się, a będziesz czysty! Poszedł więc i zanurzył się w Jordanie siedem razy według słowa męża Bożego, a jego ciało stało się jak ciało małego chłopca i został oczyszczony.

Wtedy on z całym swoim orszakiem powrócił do męża Bożego. Przyszedł, stanął przed nim i powiedział: Teraz wiem, że na całej ziemi nie ma Boga, poza Izraelem! Oto więc przyjmij, proszę, dar od swego sługi. Elizeusz odpowiedział: Na życie Pana, przed którego obliczem stoję, nie przyjmę! Nalegał więc na niego, aby przyjął, ale on odmówił. Wtedy Naaman powiedział: Jeżeli się nie zgadzasz, to pozwól, proszę, by twojemu słudze dano tyle ziemi, ile może udźwignąć para mułów. Twój sługa nie chce bowiem więcej składać ofiar całopalnych ani krwawych innym bogom, jak tylko Panu. Jedną tylko rzecz niech przebaczy Pan swemu słudze: Kiedy mój pan wchodzi do świątyni Rimmona, aby się tam pokłonić, opiera się na moim ramieniu. Wtedy i ja muszę oddać pokłon w świątyni Rimmona. Niech więc Pan wybaczy tę rzecz swemu słudze.) Odpowiedział mu: Idź w pokoju!

2 Krl 5, 9-15.19a

Drodzy w Chrystusie!

Trwa karnawał, w tym roku bardzo długi, bo 5 marca jest środa popielcowa, która rozpoczyna okres pasyjny. A skoro karnawał to oczywiście całe go świata skierowane są na Brazylię, a ściślej mówiąc na Rio de Janeiro, gdzie karnawał to coś wyjątkowego, gdzie lokalne szkoły samby konkurują w barwnych pokazach tańca, strojów na kolorowych platformach będących niejako spektaklem cieszącym oczy widzów. Z jednej strony to zabawa, ale także pokaz umiejętności i klasy poszczególnych szkół samby, które w tym karnawale biorą udział. Ludzie lubią oglądać piękne rzeczy, lubią kiedy coś dzieje się z „pompą”, bo manifestację siły traktują jako gwarancję jakości.

Okres, który w liturgicznym kalendarzu nazywamy Objawieniem Pańskim, który trwa od Święta Epifanii przez cztery kolejne niedziele, na podstawie różnych biblijnych historii daje przykłady tego w jaki sposób Bóg manifestuje swoją wielkość oraz „jakość” swojego działania.

To oczywiście coś zupełnie innego niż karnawał, począwszy od pierwotnego objawienia się Boga w Jezusie w grocie, w Betlejem, poprzez wizytę pasterzy, mędrców, dalej chrzest nad Jordanem i pierwszy cud w Kanie Galilejskiej. W żadnym z tych miejsc nie było specjalnego komitetu organizacyjnego, żadnych fanfar i kolorowych piór, żadnych pikników i imprez towarzyszących. Wszystko to działo się

daleko od zgiełku świata, ale w jego codzienności, nie w oderwaniu od ludzkich problemów i kłopotów, ale bardzo blisko człowieka i to nie po to, aby pisać w jak „widowiskowy” sposób Bóg objawia się światu, ale aby ludzie żyjący na świecie przyjmowali i zatrzymywali w swoich sercach doświadczenie Boga, jako kochającego i pełnego miłosierdzia Ojca objawiającego się w Synu – Jezusie Chrystusie.

Bóg w swoim działaniu nie opiera się na spektakularnych okolicznościach swojego działania. Może powiemy, no tak ale czy wszelkie uzdrowienia, wskrzeszenia, których dokonywał Jezus, a o których czytamy na w Biblii, czy to nie było coś zadziwiającego? A współcześnie, czy kaznodzieje prowadzący „uzdrawiające” spotkania nie cieszą się popularnością mimo sceptycznego podejścia wielu, także ludzi kościoła, do tych spraw? Czy zatem gdzieś w głębi naszej chrześcijańskiej duszy nie ma oczekiwania na jakąś wyjątkowość Bożego działania, Bożej reakcji na nasze wątpliwości i pytania? O jakże ułatwiłoby nam to dzisiaj nasze świadectwo, jakie mamy składać wobec ludzi na świecie. Bóg, za sprawą którego działałby się niesamowite rzeczy, uzdrowienia beznadziejnych przypadków medycznych, nawrócenie tyranów tego świata na drogę pokoju itp. Czy nie przydałoby nam się coś takiego w naszym głoszeniu Boga na świecie?

Jak myślicie, czy wtedy nasze kościoły wypełniłyby się wiernymi? Nie ciekawskimi, którzy przyjdą popa-

trzeć, a przy wyjściu jeszcze skrytykują, ale ludźmi, którzy sercem i duszą przylgnęliby do Chrystusa?

Dzisiaj nasze myśli Kościół poprzez Słowo Boże kieruje na starotestamentową postać Naamana.

Naaman był człowiekiem poważanym w swoim narodzie, bo był dowódcą wojsk Aramu. Pełniąc taką funkcję musiał cieszyć się ogromnym zaufaniem króla. Na pewno też był człowiekiem zahartowanym, który jak to na wojnie, niejedno widział i niejednego doświadczył. Ten twardy mężczyzna zachorował na nieuleczalny wólcus, który jednocześnie wykluczał społecznie. Chorując na trąd nie mógł już dowodzić wojskami, nie mógł służyć swojemu krajowi. To był koniec jego kariery i początek cierpienia jego i jego najbliższych.

Pewien splot wydarzeń, który opisany jest w 2 Księdze Królewskiej doprowadził go do proroka Elizeusza. Pełen nadziei na spektakularne uzdrowienie, z nałożeniem rąk i modlitwą do Boga Naaman wraz ze swoimi sługami staje przed drzwiami domu proroka. Oczekuje, że prorok wyjdzie mu na spotkanie, ale nic z tego... wychodzi do niego posłaniec z poleceniem, aby obmył się 7 razy w Jordanie. I to wszystko?

Trochę słabo... Bardzo słabo... Naaman poczuł się zlekceważony, do tego stopnia, że chciał wracać do domu myśląc, że jego podróż była daremna, że stracił tylko czas. Po co posłuchał tej rady aby przyjść tutaj?

Myślę, że też mówimy tak, że myślimy: *I po co mi to było, dlaczego da-*

tem się namówić? Tak jak prorok Jeremiasz mamy pretensje... Namówiłeś mnie, Panie, i dałem się namówić; pochwyciłeś mnie i przemogłeś. Stałem się pośmiewiskiem na co dzień, każdy szydzi ze mnie. Jr 20,7.

Wszystko byłoby rzeczywiście na darmo, ale na szczęście znaleźli się ludzie, którzy przekonali Naamana, do tego aby wykonał zalecenie proroka. Ulegając swoim sługom po obmyciu się w Jordanie został uleczoney.

To nie było nic nadzwyczajnego, prorok nawet nie wypowiedział nad nim słów modlitwy (nie wiemy tego, ale może modlił się w swojej izbie). A jeśli ktoś na własne oczy widział Jordan, to sam może stwierdzić, że rzeka jak rzeka, na pewno bywają atrakcyjniejsze i bardziej urokliwe, ale to chodziło o jakąś cudowność wody w

tej rzece, ale o zawierzenie Bożym intencjom.

Dla Naamana było to wyjątkowe doświadczenie Boga, w którego uwierzył, bo Bóg dokonał w jego życiu przemiany. I w tym kontekście możemy mówić o spektakularności Bożego działania, bo On dokonuje rzeczy z ludzkiego punktu widzenia niemożliwych polegających na przemianie życia. Do tego nieraz używa innych ludzi, czasami niepozornych, nieprzystających do jakichś schematów. My przecież mamy z reguły swoje wyobrażenia i oczekiwania...wydaje się nam, że wiemy co jest dla nas najlepsze i chcielibyśmy może mieć się czym pochwalić przed innymi... ale Bóg tak nie działa, On jest jak powiew wiatru, o którym czytamy w historii Eliasza. On nie jest głośny i kolorowy jak karnawał w Rio, ale cichy i skromny

jak grota w której objawił się światu.

Wysłuchujmy się zatem w powiew Jego Ducha obecnego w Kościele i nie zapominajmy, że Bóg wybrał to co wzgardzone u świata, aby się światu objawić. Amen.



Jordan. fot. P. Kopka



EWANGELICKIE POMORZE MIEJSCA I LUDZIE

Słupsk i Pomorze Środkowe, to obszar, którego mieszkańcy są przywiązani do przestrzegania prawd biblijnych, ale i otwarci na nowinki religijne. Początki Reformacji na terenie miasta datuje się na 1517 r., kiedy to doszło do poważnego sporu z miejscowym duchowieństwem w sprawach podatkowych. Szerzenie podglądów Lutra zaowocowało przyjęciem luteranizmu przez słupszczan w 1525 r.

Po oficjalnym wprowadzeniu Reformacji Słupsk stał się miejscem pierwszej wizytacji kościelnej kierowanej przez J. Bugenhagena. Tutaj też siedzibę miała jedna z trzech superintendentur generalnych Pomorza.

Wiek XVIII obrodził aktywnością pietystów, którzy stworzyli jeden z najaktywniejszych na Pomorzu ośrodków tego ruchu. Istotną rolę w ruchu pietystycznym odgrywali duszpasterze z powiatu słupskiego. Jeden z nich P. Schimansky był herrnhutystą.

W XIX w. przychyłność mieszkańców wobec nowinek religijnych oraz silne przywiązanie do prawd biblijnych, pozwoliły na działalność na tym terenie postaci znaczących w dziewiętnastowiecznym przebudzeniu religijnym, takich jak filozof F. Schliermacher, czy kompozytor G. Knak.

W latach trzydziestych i czterdziestych XX w. na terenie Pomorza Środkowego w Kościele ewangelickim ścierały się wpływy faszystów i ich przeciwników. W opozycji wobec biskupów K. Thoma i L. Müllera działało wielu członków Kościoła Wyznającego, w tym m.in. D. Bonhoeffer.

W Informatorze Parafialnym prezentujemy miejsca i osoby ważne dla dziejów pomorskiego ewangelicyzmu.

CECENOWO POBŁOCIE WOLINIA

Zarys dziejów Cecenowa

Cecenowo (niem. Zezenow) to wieś o starym rodowodzie, położona w gminie Głównicyce. Po raz pierwszy wymieniona w 1229 roku



Grafika kościoła ewangelickiego w Cecenowie (przed 1945)

(Cezanovo), kolejno w 1249 (Cecznowo), 1400 (Ceczenow), 1779 (Zetzenow). W dokumentach z 1249 oraz 1252 roku zawarta jest informacja o przekazaniu wioski przez księcia Świętopełka II klasztorowi żukowskiemu. W 1333 roku wioska dzierżawiona była przez Antona von Manteffel. W 1510 r. klasztor norbertanek z Żukowa sprzedał majątek marszałkowi dworu i staroście łęborskie-

mu Ewaldowi von Massow. Kolejnymi właścicielami dóbr z rodu von Massow byli: Kaspar Otto (*1665 - † 1736) oraz Joachim Ewald (*1696 - † 1769). Rodzina von Massow zamieszkiwała w Cecenowie do 1777 r. W tym roku dobra kupił Moritz Heinrich von Weiher. W 1795 roku majątek odkupił Kasper Wilhelm von Zitzewitz. W tym samym czasie zakupił również dobra w Dargolezie. Oba majątki pozostawały w rękach rodu von Zitzewitz do 1945 roku.

W latach 1902-35 w miejscowości znajdowała się stacja kolei wąskotorowej, z której codziennie odchodziło kilka pociągów osobowych do Słupska oraz kursowały pociągi towarowe. Cecenowo było stacją końcową. Na początku lat 40 XX w. w Cecenowie istniały zakłady rzemieślnicze wszystkich prawie branż oraz kilka sklepów. Znajdował się tutaj m.in. tartak, gospoda ze sprzedażą towarów mieszanych i kolonialnych oraz sklep wielobranżowy. Mieli tutaj swoje warsztaty kowal, krawiec, szewc oraz rzeźnik.

Majątek pozostał w rękach Zitzewitzów do wkroczenia Rosjan w dniu 9 III 1945 r. Miejscowość była broniona przez oddziały Volkssturmu ze Słupska i Ustki. Jej obrona trwała kilkanaście godzin. Wszyscy obrońcy po schwytaniu zostali rozstrzelani (80 osób). Straty wojenne wśród mieszkańców były stosunkowo duże. W 1939 roku wieś zamieszkiwały 553 osoby, z których na frontach II wojny zginęło 27, spośród ludności cywilnej 6 osób zostało zamordowanych przez

wojska sowieckie i 54 osoby zaginęły w niewyjaśnionych okolicznościach.

Od lata 1946 r. rozpoczęto przymusowe wysiedlenia ludności niemieckiej za Odrę. W pierwszym transporcie wywieziono m.in. pastora A. von Derschau. Ostatni właściciel majątku, Wilhelm Siegfried von Zitzewitz, w sierpniu 1945 roku zorganizował swojej rodzinie wyjazd do Berlina, sam pozostał na zajętych włościach. Opuścił je dopiero 4 IX 1947 r. w trakcie przymusowego wysiedlenia.

W Cecenowie w 2021 r. mieszkało 338 osób.

Zarys dziejów Poblócia

Poblócie (niem. Poblitz) położone jest kilka kilometrów na południe od jeziora Łebsko, około 9 km na wschód od Głównicy.

Poblitz (pierwotna nazwa miejscowości w najstarszych źródłach) był folwarkiem. W XVII i XVIII wieku majątek należał do pomorskiej lub tzw. „niebieskiej linii” rodu von Hoym. W 1784 r. funkcjonował folwark z dworem, młynem wodnym, dziesięcioma rolnikami, kowalem, nauczycielem, zagrodą owiec i mleczarnią. Ogółem we wsi znajdowały się 42 domostwa.

Handel i rzemiosło były w Poblóciu dobrze rozwinięte. W 1941 r. we wsi znajdowały się: Krajowa Kasa Oszczędnościowo-Pożyczkowa, Spółdzielnia Młynarska, młyny, fabryka wody mineralnej, stacja benzynowa oraz firma spedycyjna owoców. Dzia-

łalność gospodarczą prowadzili: piekarze Karl Glende, Paul Vielehr i Wiehler, malarz Hans Grüder, siodlarze W. Horn i Walter Musch, szewcy Paul Blaschke, Erich Gustke i Karl Sylvester, kołodziej Willi Mertens, stolarz Willi Lüllke, garncarz Otto Schwichtenberg, kowale Leo Kaufmann i Eduardo Seitz oraz krawcy F. Sebarowski i F. Tamaschke. We wsi znajdowały się również: zakład murarski Paula Drusch'a i sklep elektryczny Richarda Bolduana. Do 1945 roku we wsi działała trzypoziomowa szkoła powszechna. Około stu dzieci uczyło się pod kierunkiem dwóch nauczycieli. Ludność niemiecka została wysiedlona. Pierwsze wysiedlenie miało miejsce wiosną 1946 r.

25 września 1945 r. utworzono gminę wiejską Poblócie, w skład której weszło 13 gromad: Cecenowo, Dargoleza, Gorzyno, Gorzysław, Poblócie, Podole Wielkie, Radosław, Rzuszcze, Stowięcino, Szczypkowice, Warblino, Wolinia i Wykosowo. Reforma administracyjna z 29 IX 1954 r. wprowadzająca gromady w miejsce gmin spowodowała likwidację gminy Poblócie. Została ona ponownie reaktywowana 1 stycznia 1973 r. i istniała do 1 VII 1976 r., tj. do czasu wchłonięcia przez gminę Głównicy. Wieś w 2021 r. liczyła 719 mieszkańców.

Zarys dziejów Wolini

Niemiecka nazwa Wolini to Wollin. Folwark był własnością von Puttkamerów, co najmniej od 1457 r. Na pocz. XVIII wieku Wollin był w rękach

Georga-Dietricha von Puttkamera, który wzbogacił się na służbie polskiej i rosyjskiej. Kazał on wybudować reprezentacyjny dwór, który został rozbudowany przez jego syna. Około 1780 r. w Wolini znajdował się folwark, młyn wodny, ośmiu pełnych rolników, sześciu półrolników, gospoda, kuźnia, nauczyciel, cegielnia z piecem do wypalania wapna i ogółem 82 gospodarstwa domowe. Około 1800 r. pozostało już tylko kilku mieszkańców wsi mówiących po kaszubsku.

W 1878 r. baron Georg von Puttkamer utracił posiadłość, która przeszła w ręce Filipa Georga von Braunschweig. Od 1902 do 1933 roku kolejka wąskotorowa o szerokości 750 mm łączyła Wolinię ze Słupskiem i Cecenowem. W listopadzie 1933 r., w wyniku przebudowy rozstawu szyn kolejowych na normalnotorową, Wolinia utraciła bezpośrednie połączenie kolejowe. Od tego czasu nowa stacja końcowa linii kolejowej znajdowała się w sąsiedniej Dargolezie. Do 1. połowy XX wieku Wolinia posiadała swój kościół ewangelicki. Dzisiaj zagospodarowanie wsi nieco się zmieniło, a po starym kościele nie ma śladów. W latach 1941-42 działały we wsi: sklep Gertrudy Wyck oraz oberża Fritza Gronau. Miał tu również swój zakład krawiecki Karl Panzer.

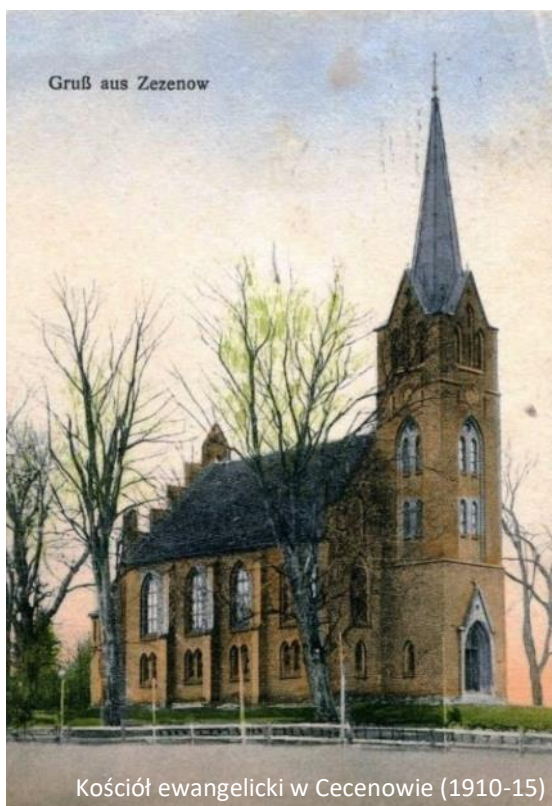
9 marca 1945 r. Wolinia

została zajęta bez walki. Wydarzeniu towarzyszyły grabieże, znęcanie się i gwałty. Następnie do wsi przybyła polska ludność cywilna, usuwając dotychczasowych mieszkańców z ich domów i zagród. W 1953 r. w Wolini mieszały jeszcze 23 rodziny niemieckie.

Według Narodowego Spisu Powszechnego Ludności i Mieszkań z 2021 roku liczba ludności we wsi Wolinia to 327 mieszkańców.

Kościół w Cecenowie

Kościół parafialny w Cecenowie



Kościół ewangelicki w Cecenowie (1910-15)

zbudowany został w latach 1867-68 w miejscu dawnego kościoła o konstrukcji szkieletowej. Obecny kościół wymurowany został z cegły na fundamencie z ciosów granitowych. Nakryty jest dachem dwuspadowym z dachówką tzw. karpiówką. Wieżę kościoła wieńczy ośmioboczny ostrołukowy hełm kryty blachą. Kościół jest budowlą jednonawową z wyodrębnionym prezbiterium i dwoma przybudówkami. Empora znajduje się od strony zachodniej.

Większość zabytkowego wyposażenia kościoła ufundowana została przez rodzinę von Zitzewitz, między innymi organy z 1875 r. z napisem B. Grüneberg, Stettin i dzwony żeliwne z 1923 r. Chrzcielnica z 1870 r. to dar



Chrzcielnica z 1870 r. (1982)

Otto von Krockowa na pamiątkę jego szczęśliwego powrotu z wojny. Z dawnego, szachulcowego kościoła zachował się sześcioramienny mosiężny zyrandol

fundacji Hansa Höfta i Anny Zülzken oraz obraz przedstawiający pastora Lorka. W oknach prezbiterium znajdują się witraże z motywami religijnymi i herbami rodowymi Stojenti-

nów i Zitzewitzów.

Po 1945 r. rozebrano empory boczne, pozostawiając jedynie empore organową.



Empora organowa (2022)



Kościół poewangelicki w Cecenowie (2019)

Parafia ewangelicka

Początki działalności zboru lutherańskiego nie są znane. Z dokumentów przeprowadzonej w 1590 r. wizytacji wynika, że podjęto decyzję o włączeniu mieszkańców sąsiedniego Poblöcia, którzy wcześniej należeli do parafii Głównicy. W 1710 roku parafię cecenowską opisano jako najmniejszą parafię wśród parafii „kaszubskich” na terenie powiatu słupskiego.

W 1735 r. piorun uderzył w sto-
dołę parafialną, która spłonęła wraz z
gospodarstwem parafialnym i kościo-
łem oraz ośmioma innymi gospodar-
stwami. W 1923 roku wieś Wolinia,
wcześniej podporządkowana parafii
stowięcińskiej, została włączona do
cecenowskiej. W 1940 r. parafia sku-
piała łącznie 1782 parafian i należała
do Synodu Słupsk – Stare Miasto. Pa-
tronat nad parafią sprawował właściciel
miejsowego folwarku, ostatnio
Wilhelm Siegfried von Zitzewitz. W
okresie międzywojennym w parafii
znaczącą aktywność przejawiały or-
ganizacje społeczne, w tym m.in.
Związek Młodych Ewangeliczek.

pracę o Kaszubach i scharakteryzo-
wał ich lud. Ks. E. Ziegler wykazywał
się też wielkim zaangażowaniem na
rzecz Kaszubów. Proboszczowie wy-
głaszali zrozumiałe i popularne kaza-
nia w języku kaszubskim i publikowa-
li je – także jako pomoc dla sąsiednich
pastorów, którzy nie byli tak dobrze
obeznani z językiem polskim. W Cece-
nowie polskie zbiory kazań przecho-
wywano w archiwum parafialnym do
1945 r. Jeszcze w 1842 r. ks. E. Ziegler
odprowadzał nabożeństwa kaszubskie w
co drugą niedzielę. Jednak liczba lud-
ności kaszubskojęzycznej coraz bar-
dziej malała. W 1876 roku odprawio-
no ostatnie nabożeństwo kaszubskie.

Duchowni luterańscy

Proboszczami ewangelickiego
zboru w Cecenowie byli kolejno: ks.
Hieronymus Raterback / Rattenbach
(1590-1638); ks. Simon Bliffius /
Bliffig (1638-63); ks. Andreas Gabriel
(1663-94); ks. Daniel Gabriel (1694-
1726); ks. Georg Beyer (1728-44); ks.
Michael Benjamin Rahtz (1744-51);
ks. Georg Tleifsrer (1751-57); ks. Paul
Gotthard Mampe (1757-71); ks. Jo-
hann Jakob Schimansky (1773-1805);
ks. Gottlieb Leberecht Lorek (1806-
37), biogram poniżej; ks. Emil Gott-
lieb August Ziegler (1837-84); ks.
Albrecht Gustav Otto Schulze (1885-
1908); ks. Franz Ferdinand Bruno
Krössin (1909-?); ks. Todt (?-1922);
ks. Ewald Sprondel (1 X 1922 - 31 I
1927); ks. Paul Hinz (1927-34, bio-
gram – IP nr 12/2023); ks. Alexander
von Derschau (1934-46).

Cecenowo, obok parafii głów-
czyckiej stanowiło znaczący ośrodek reli-
gijny ewangelickich Kaszubów, co
stawiało wymagania wobec działań
duchowieństwa, ale też sprawiało
problemy. Kaszubi m.in. sprzeciwiali
się objęciu urzędu proboszcza przez
ks. J. Schimanskego, który jednak oka-
zał się życzliwy dla ludności polskoję-
zycznej. Ks. G. Lorek napisał fachową

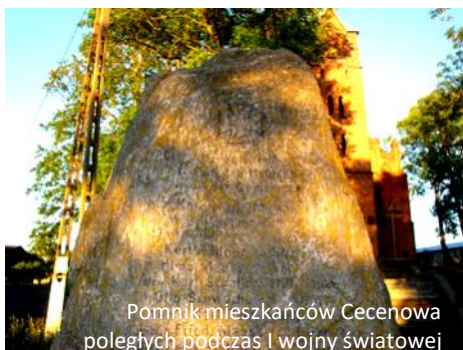


Związek Młodych Ewangeliczek w Cecenowie (1930)

Cmentarze i pomniki ewangelickie

W Cecenowie funkcjonowały dwa cmentarze: przykościelny i wiejski - położony przy wjeździe do miejscowości od strony zachodniej. Na przykościelnym, zlokalizowanym w centrum wsi, trudno znaleźć pozostałości po dawnych pochówkach. Całe wzniesienie zostało pozbawione pierwotnego zagospodarowania. Od strony prezbiterium postawiono w 2005 r. pomnik w kształcie krzyża z otwartą księgą u jego podstawy, który upamiętnia dawnych mieszkańców Cecenowa pochowanych na tym cmentarzu. Dawny cmentarz wiejski również nie zachował śladów pochówków, jego teren jest wywyższony i obsadzony na granicach drzewami; brak jest śladów wejścia głównego, czy jakichkolwiek pozostałości po ogrodzeniu. Graniczne nasadzenia to głównie drzewa liściaste, które zamykały teren cmentarza. Według mapy z 1935 roku, w jego wschodniej części znajdowała się kaplica cmentarna.

Przed cecenowskim kościołem stoi kamień ku czci żołnierzy poległych podczas pierwszej wojny światowej



owej z inskrypcją: „*Im Weltkrieg starben den Heldentod aus der Gemeinde*” (Mieszkańcy gminy polegli bohaterską śmiercią w czasie wojny światowej).

Cmentarz luterski w Pobłociu założono na niewielkim wzniesieniu na zachód od zabudowań, dostosowując jego kształt do naturalnego ukształtowania terenu. Teren nekropolii został pozbawiony większości nagrobków. Kilka zachowanych ich fragmentów przemieszczono w różne miejsca. Granicę wschodnią cmentarza wyznacza szpaler buków i dębów, północną i zachodnią ogranicza gwałtowny spadek terenu. Nie zachowała się płyta kamienna z wrytymi nazwiskami poległych w czasie I wojny światowej mieszkańców wsi, która umieszczona była na postumencie z granitowej kostki i zwieńczona figurą orła trzymającego w szponach wieńiec żałobny z krzyżem. Pomnik znajdował się obok cmentarza, w amfiteatralnie ukształtowanym zagłębieniu terenu, otoczonym wałem ziemnym.

Cmentarz wiejski w Wolini został założony w południowej części miejscowości, wśród ówczesnych upraw lub łąk. Zachowało się sporo kompletnych nagrobków z inskrypcjami, głównie z lat 30. i 40. XX wieku, a najstarszy datowany jest na 1869 r. Przy wejściu znajduje się współczesna aranżacja z kamieniem upamiętniającym zmarłych mieszkańców Wolini. Na całym obszarze nekropolii licznie występują nagrobki w formie naturalnych kamieni ze ściętą płaszczyzną

frontową i wyrytą na niej inskrypcją. Zachowało się również kilka drewnianych krzyży z roku 1945. Cmentarz zamknięto w latach 60 XX w. Jednak ostatni pochówek miał miejsce we wrześniu 1976 r. Pochowano wówczas Annę Schröder zmarłą 12 IX 1976 r.



Na mapie wioski z początku XX wieku zaznaczony jest kościół z wygrodzonym terenem o wrzecionowatym kształcie. Możliwe, że właśnie tam znajdował się cmentarz przykościelny. Dzisiaj zagospodarowanie wsi się zmieniło, a po kościele ewangelickim i cmentarzu przykościelnym nie ma śladów.

Pomnik poległych w I wojnie światowej mieszkańców Wolini wykonany był z kamiennych kostek i ustawiony w centrum wioski. Na dwustopniowej podstawie znajdowała się bryła zasadnicza pomnika w kształcie szerokiego, ściętego ostrosłupa, zwieńczona pierwotnie kamiennym krzyżem. Obecnie znajduje

się na niej kapliczka z figurką Matki Boskiej. Na przedniej płaszczyźnie, w miejscu tablicy z listą 13 poległych, wmontowano współczesną tablicę z inwokacją religijną.

Karl Georg Heinrich von Hoym (*20 VIII 1739 Pobłocie - † 20 X 1807 Brzeg Dolny), pruski polityk, minister Śląska i Prus Południowych; syn Bogisława, właściciela Pobłocia, który zmarł (†1741) jako podporucznik podczas I wojny śląskiej i Augusty Henrietty zd. Wobeser (†1742); po śmierci rodziców znalazł się pod opieką Heinricha von Podewilsa, który wychowywał go razem ze swoimi synami; ukończył Collegium Fridericianum w Królewcu, 1758-61 studia prawnicze na Uniwersytecie Viadrina we Frankfurcie nad Odrą; 1761 przy-



był do Wrocławia z zamiarem wstąpienia do regimentu kirasjerów, jednak nie został przyjęty; od 8 VIII 1761 referendarz w śląskiej Kamerze Wojen i Domen, 1767 awansował na stanowisko drugiego dyrektora i poślubił baronównę Antonię Louise von Dyhrn und Schönau; 1769 król Fryderyk II Wielki ustanowił go prezydentem rządu w Kleve.; 1770 powrócił na Śląsk, gdzie objął funkcję ministra do spraw tej prowincji; 1793 po II rozbiórze Polski i utworzeniu prowincji Prusy Południowe został jej namiestnikiem, jego rządy cechował despotyzm i biurokratyzacja; 1807 po pokoju w Tylży przeszedł na emeryturę.

ks. **Gottlieb (Teofil) Leberecht / Leberech Lorek** (*9 VIII 1760 Pasym, Mazury - † 9 VIII 1845 Królewiec), duchowny ewangelicki, etnograf; uczeń szkoły staromiejskiej w Królewcu; od 1779 studia na uniwersytetach niemieckich; nauczyciel i rektor szkoły miejskiej w Królewcu; 27 IV 1784 - 1886 kantor w Działdowie; 25 X 1786 - 1806 rektor szkoły miejskiej w Chojnicach; 26 X 1806 - 1837 proboszcz ewangelicki w Cecenowie; 1837-45 na emeryturze w Królewcu; autor pierwszej naukowej charakterystyki ewangelickich Kaszubów nadłębskich „*Zur Charakterisierung der Kaschuben am Leba-Strome*” (1821) i „*Słownika kaszubsko-niemiecko-polskiego*” (1835, 1836), tłumacz czytane z niemieckiego na kaszubski i kazań kaszubskich; znany z twierdzenia, że Kaszuba „*nie posiada oryginal-*

nych przysłów ani pieśni. Dlatego też nigdy nie śpiewa”; 1787 ślub z Frede-



Strona tytułowa rękopiśmiennego słownika niemiecko-kaszubsko-polskiego ks. Lorika (1835)

rike Christine zd Herbig z Pasymia, syn Christian Gottlieb (*27 VI 1788 Chojnice - † 29 VI 1871 Królewiec) był pedagogiem w Królewcu, badaczem flory i fauny, 1812 uzyskał tytuł naukowy doktora, 1838 - profesora.

gen. **Georg-Dietrich von Puttkamer** (*2 II 1681 Wolinia - † 15 IX 1754 Wolinia), wojskowy polski, brandenburski, duński i rosyjski, ziemianin; drugi syn Fabiana Gottlieba Bogumila († 3 V 1684 w pojedynku ze szwagrem Joachimem Philippem von Zitzewitz) i Heleny Gottliebe zd. von

Polenz († 1690 Wolinia); właściciel Wolini; luteranin, bardzo gorliwy religijnie, podejmował starania o utworzenie osobnej parafii ewange-



lickiej w Wolini; 1697-99 żołnierz w armii brandenburskiej, 1699-1702 duńskiej i 1702-06 rosyjskiej, najdłużej 1706-41 Wojska Polskiego (generał porucznik); starosta sokołowski; był uważany za człowieka o „herkulesowej” sile fizycznej, który podobno zabił kilka wilków przy użyciu kija lub siekiry; I żona Irlandka Anna Katarzyna zd. von Strassburg, 1 syn, 2 córki; II żona Esther Anna zd. von Somnitz (*1697 Damnica - † 14 V 1760), 4 córki, 3 synów.

Ernst Heinrich Christian Wilhelm von Zitzewitz (*16 XII 1838 Sycewice - † 20 XI 1925 Cecenowo), właściciel ziemski i polityk pruski, s. Heinricha (*8 IX 1798 - † 1864), po którym odziedziczył majątek Cecenowo, gdzie zamieszkał razem z matką Karoline Eveline Anna Josefa zd. von Massow-Woblanse (*1808 - † 1888), obejmując tamtejsze dobra, które liczyły 1200 ha, z czego 354 ha stanowiły grunty orne, 522 ha łąki i pastwiska, 311 ha las i 3 ha ogród, w późniejszych latach uruchomił młyn parowy i gorzelnię; dzięki wzorowo prowadzonej gospodarce był poważany w kręgach ziemiańskich i biznesowych oraz lubiany przez okoliczną ludność; opanował język kaszubski, przyłgnął do niego przydomek „Król Kaszubski”; w czasie wojny francusko-pruskiej wykazał się wielką odwagą na froncie, co po latach, wraz z innymi zasługami, przyniosło mu tytuł hrabiowski; udzielał się również w polityce, zarówno samorządowej jak i na szczeblu centralnym,



Herb von Zitzewitzów
wersja hrabiowska z 24 IX 1909

sprawując dożywotni mandat w izbie wyższej parlamentu pruskiego; założyciel i właściciel majoratu Zitzewitz (Sycewice) - Gatz (Gać) - Nitzlin (Nosalin) oraz pan na majątkach: Zenzenow (Cecenowo), Prebendow (Przebądowo Słupskie), Dargeröse (Dargoleza), Schlackow (Złakowo), Krolow (Królewo), Marsow (Marszewo), Görshagen (Górsko), Vietzke (Wicko), Klein Machmin (Machowinko), Schönwalde (Dębina), Klein-Lüblow (Lublewko), Karlswalde (Podgórze) i Pottack (Potok); jego 17 majątków junkierskich liczyło łącznie 11500 ha; 1890–1919 poseł na Sejmik Pomorski; od 1900 dożywotni poseł do pruskiej Izby Panów; królewski szambelan pruski, emerytowany kapitan królewskiej kawalerii pruskiej, deputowany powiatowy, kawaler Orderu św. Jana i szósta w kolejności głowa rodziny swojego rodu

von Zitzewitz; 23 XII 1918 oficjalnie przepisał prawa własności na rzecz najstarszego syna Wilhelma Siegfrieda; 3-krotnie żonaty, z pierwszego małżeństwa (25 V 1866) z Marie zd. von Krockow (*2 II 1845 Rumsko - † 4 VI 1891 Cecenowo) posiadał 8 dzieci, 4 VII 1893 ożenił się z Idą von Natzmer (*27 III 1853 Gut Raden - † 4 IV 1900 Cecenowo); 30 XII 1903 poślubił Armgardę von Gutzmerow (*6 IX 1853 Łebień - † 3 IV 1930 Słupsk).

Jan Wild

Dane statystyczne za 2024 rok

chrzty - 3

przybyli do Parafii - 2

zgony - 4

płacący składki - 110

konfirmanci - 2

śluby - 3

liczba parafian - **224**

Słupsk PL - 172 *41

Słupsk DE - 31 *69

Łębork - 21 *54

*Średnia wieku parafian

Trudne, ale przydatne słowa

paraklet - termin prawniczy, pochodzi od gr. *parakletos* i oznacza „obok wezwany” - adwokat. Według starożytnej tradycji to ktoś, kto mógł stanąć na rozprawie obok oskarżonego. Nie musiał nic mówić, a sama jego obecność zamykała usta oskarżycielowi. Sąd nie mógł skazać tego, za którym wstawiał się *paraklet*.

Terminem *Paraklet* Jezus określił Ducha Świętego podczas jednej z mów poprzedzających rozstanie z uczniami (J 14,26). W kontekście teologicznym oznacza obrońcę, orędownika. W większości tłumaczeń Biblii do oddania znaczenia tego terminu używa się słowa *Pocieszyciel*. Słowo to występuje także w odniesieniu do Chrystusa wstawiającego się za grzesznikami 1 J 2,1.

O tym, co za nami

Jasełka

W Święto Epifanii w ramach wieczornego spotkania jasełkowo-kolędowego w kościele członkowie Klubu KAWON wystawili przedstawienie jasełkowe pt. *Każda chwila jest darem*. Przedstawienie zrealizowane zostało na podstawie tekstu Marii Szymańskiej w reżyserii Grzegorza Gurłacza. Muzykę i teksty piosenek napisał reżyser. W ramach spotkania w kościele z kilkoma kolędami przed zebranymi wiernymi z naszej parafii i licznymi gośćmi wystąpił zespół *Damniczanki* z gmi-

ny Damnica również pod kierunkiem Grzegorza Gurłacza. Przedstawienie można obejrzeć na parafialnym kanale YouTube. Kawon ze swoim przedstawieniem wystąpił także w zaprzyjaźnionym DPS w Lęborku (13.01) oraz DPS Leśna Oaza w Słupsku (16.01)

Sola Scriptura

W sobotę 11.01 w Sopocie odbył się diecezjalny etap Ogólnopolskiego Konkursu Biblijnego Sola Scriptura 2024/2025. Z naszej Parafii do tego etapu zakwalifikowali się Benjamin Froehlich (kl. IV), Sebastian Szubert (kl.VI) oraz Jonatan Froehlich (kl. I LO). Podróż do Sopotu była przeżyciem



ze względu na 161 minutowe spóźnienie pociągu. Mimo spóźnienia nasi młodzi parafianie przystąpili do Konkursu i zakończyli go sukcesem o czym na stronie 26 IP. Gratulujemy!

Wystawa obrazów

W holu miejskiego Ratusza miała miejsce inauguracja wystawy prac grupy malarek z KAWONU z okazji Dnia Babci. Swoje prace wystawiło 6 malarek, które spotykają się w Klubie KAWON w Słupskim Centrum Diakonii i Dialogu gdzie szkoli swój warsztat malarski pod okiem Katarzyny Karpowicz. Wystawa pod tytułem *Jesteśmy to*

głównie autoportrety oraz portrety bliskich. Wystawę można obejrzeć w godzinach pracy urzędu do połowy lutego br. Wystawę otworzyła Beata Chrzanowska—wiceprezydentka Słupska a o oprawę artystyczną zadbały przedszkolaki z przedszkola miejskiego nr 12 w Słupsku.



zapraszamy
NA
**ZGROMADZENIE
PARAFIALNE**

**9 LUTEGO 2025 R. GODZ. 11.45
PO NABOŻEŃSTWIE**

Jeśli masz 18 lat, byłeś konfirmowany, masz opłaconą składkę za miniony rok to oznacza, że jesteś członkiem Zgromadzenia Parafialnego. Przyjdź i dowiedz się więcej. Twój głos ma znaczenie!



Szanowni Państwo,

Zwracamy się z prośbą o przekazanie 1,5 procenta podatku lub darowizny na rzecz naszej córki Hani Fiuk.

Dziękujemy za dotychczasowe wsparcie Rodzinie, Przyjaciółom, a także Darczyńcom, których nigdy nie poznaliśmy osobiście, a którzy wspierają nas od wielu lat dokonując wpłat na subkonto naszej córki w Fundacji Dzieciom „Zdążyć z Pomocą”.



Nasza córka otrzymała diagnozę autyzmu, gdy miała niespełna 3 lata, a w wieku 5 lat stwierdzono u niej epilepsję. Badania genetyczne WES wykazały, że wykazuje objawy związane z mutacją w genie MED12. We wrześniu 2024 roku Hania skończyła 18 lat. Mimo pełnoletności jest osobą niezdolną do samodzielnej egzystencji i wymaga stałej opieki. Nadal największym problemem są napady epilepsji. Stale korzystamy z konsultacji neurologicznych i psychiatrycznych.

W 2024 roku, w wieku 18 lat Hania zakończyła edukację na etapie szkoły specjalnej podstawowej. Jej rozwój i nauka będą trwałe przez całe życie i nadal będziemy ją w tym wspierać. W ostatnim roku zauważyliśmy duże postępy w sferze komunikacji: Hania nie tylko komunikuje swoje podstawowe potrzeby, ale także komentuje to, co widzi. Świadczy to o jej zainteresowaniu otoczeniem i rozwoju poznawczym. Sukcesem jest również to, że pomimo zakończenia formalnej edukacji Hania ma potrzebę dalszego uczenia się. Prowadzimy dziennik ilustrowany zdjęciami z codziennego życia, zachęcając ją do samodzielnego czytania krótkich zdań i formułowania wypowiedzi. Korzystamy też z różnych pomocy edukacyjnych dostosowanych do potrzeb uczniów z niepełnosprawnością intelektualną.

Na co dzień dbamy o kondycję fizyczną Hani podczas codziennych spacerów nad morze. Hania chętnie bierze udział w cotygodniowych zajęciach sportowych. W domu staramy się rozwijać jej zainteresowania i uczyć praktycznych umiejętności poprzez jej ulubione zajęcia kulinarne. Hania bardzo lubi urządzenia wydające dźwięki (odkurzacz, parujące żelazko, zmywarka) i często angażuje się w prace domowe. Kocha jazdę samochodem i muzykę. Podczas każdego wyjścia z domu musi mieć na uszach słuchawki z ulubionymi utworami. Zabieramy ją na koncerty, które są również okazją do spotkań z przyjaciółmi.

Jesteśmy dumni z naszej córki, widząc jak rozwija się w swoim tempie, pokonując kolejne trudności.

Z powierzonych przez Państwa środków opłacamy leki, prywatne wizyty u specjalistów, dodatkowe zajęcia terapeutyczne i wydarzenia kulturalne, zakupujemy podręczniki, pomoce edukacyjne oraz sprzęt sportowy.

Zgromadzone środki mogą być przeznaczone wyłącznie na cele określone w Regulaminie Fundacji. Fundacja pokrywa poniesione koszty na podstawie opisanych przez rodziców oryginałów rachunków i faktur do wysokości posiadanych na subkoncie Podopiecznego środków pieniężnych.

W imieniu naszej córki prosimy o dalsze wsparcie i będziemy wdzięczni za wszelką pomoc oraz słowa otuchy. Rodzice Hani, Aneta i Paweł Fiuk (pawel-fiuk@wp.pl, tel. 666 255 266).

Jak przekazać 1,5% podatku?

Skorzystaj z darmowego programu **PITax.pl** do wypełniania formularzy PIT zamieszczonego na stronie internetowej **www.dzieciom.pl**. Rozlicz się online lub pobierz program na Twój komputer. W rozliczeniu PIT w rubryce „Numer KRS” wpisz: **0000037904**.

W rubryce „Informacje uzupełniające - cel szczegółowy 1,5%” podaj: **9498 Fiuk Hanna Zuzanna**

Przez cały rok można wpłacać darowizny na konto:

FUNDACJA DZIECIOM „ZDĄŻYĆ Z POMOCĄ”
ul. Łomiańska 5, 01-685 Warszawa
42 2490 0005 0000 4600 7549 3994

z dopiskiem: **9498 Fiuk Hanna Zuzanna - darowizna na pomoc i ochronę zdrowia**



PRZEKAŻ

1,5%

**TO TWÓJ
DAR
SERCA**

JESTEŚMY ORGANIZACJĄ
POŻYTKU PUBLICZNEGO

Diakonia 
Polska

KRS 0000260697

www.diakonia.org.pl

Cel szczegółowy: Diakonia Słupsk

CO NAM W DUSZY GRA

Na tych stronach Informatora Parafialnego publikowane będą artykuły, informacje, ciekawostki, recenzje i inne teksty przygotowane przez szersze grono autorek/autorów z naszej Parafii. Wraz z grupą *Kobiety w Akcji* zapraszamy do redagowania tekstów dotyczących Waszych zainteresowań związanych z wiarą, kościołem, wspólnotą, czy też Waszym doświadczaniem Boga i Jego stworzenia, którymi chcielibyście się podzielić z czytelnikami Informatora Parafialnego. Materiały do kolejnego numeru przyjmujemy do każdego 20-go dnia poprzedniego miesiąca. Zapraszamy do współpracy!

W tym numerze kolejny tekst Małgorzaty Żarny o wartościowych książkach oraz wiersz i zdjęcie autorstwa Agnieszki Lis.

W poprzednim artykule zaprezentowałam kilka powieści, które w niezwykły sposób poruszają temat wiary. Dziś chciałabym ukazać ciekawe przykłady książek niebeletrystycznych, będących zapisem refleksji ich autorów. Są to trzy osoby, których twórczość jest wyrazem głębokiej wiary, zaufania Bogu, doświadczenia mocy opieki Najwyższego w ich życiu.

Pierwsza książka to zbiór felietonów Reginy Brett pt. „Bóg nigdy nie mruga. 50 lekcji na trudniejsze chwile w życiu”. Jest to debiutancka książka autorki będąca zbiorem pięćdziesięciu felietonów.



Powstały one w momencie, w którym Regina zmagająca się z nowotworem piersi. Wcześniejsze życiowe doświadczenia pisarki także nie były łatwe, była samotną matką. W wielu z felietonów zawartych w tym zbiorze autorka wspomina o Bogu, ale jej przekaz jest skierowany do ludzi różnych wyznań. Opowiada o tym jak wiara w Niego pomogła jej przetrwać trudne sytuacje w życiu. To zbiór opowieści o tym jak Bóg działa w naszym życiu.

Kolejną książką, o której chciałam opowiedzieć to „Ciche cuda. Z zachwyty nad



życiem” A. H. Niemczynow. To zbiór bardzo osobistych opowieści o trudach życia, które udaje się pokonać dzięki wierze i opiece Boga. Książka pełna emocji i wspomnień z życia, w którym pisarka próbuje odnaleźć tytułowe ciche cuda.

„Ewangelia bez granic. Jak być rękami i nogami Jezusa dla świata spragnionego Bożej miłości.” N. Vujcica to wyjątkowa książka znanego mówcy motywacyjnego, który pomimo swoich fizycznych ograniczeń (urodził się bez nóg i rąk) nie załamał się i niesie innym przesłanie, że niepełnosprawność fizyczna nie jest ogranicze-

niem w niesieniu innym przekazu, że każde życie ma głęboki sens w oczach Boga. Książka ta jest także przesłaniem, że każdy czło-

wiek, bez względu na swoje pochodzenie, miejsce zamieszkania, stan zdrowia i wykształcenie jest powołany do głoszenia dobrej nowiny. Każdy z nas posiada w sobie narzędzia, które może wykorzystać by mówić innym o Jezusie.



O zachodzie

O słońca zachodzie,
na horyzoncie,
niebo purpurą utkane,
złotą nicią przeplatane.
Zapachem ziemi,
powietrze się mieni.

Za chwilę zmrok zostanie.

Ze słońca zachodem,
za horyzontem,
okrucy dnia rozsypane,
chmury różem pudrowane.
Ostatni promieni blask,
zanim powróci brzask.

Jutro nowy dzień nastanie.

Humor z befką

Kierownik dużego nowopowstałego supermarketu poprosił miejscowego księdza o jego poświęcenie podczas uroczystości otwarcia. Duchowny się zgodził i poświęcił sklep. Na koniec ceremonii podchodzi do niego pewien mężczyzna i pyta:

- *Czy ma ksiądz jeszcze trochę czasu?*
- *Dlaczego? Czy Pan też ma sklep?*
- *Tak, ten mały warzywniak tuż obok.*
- *Też trzeba go poświęcić?*
- *Nie, myślałem raczej o ostatnim namaszczeniu.*

Zafascynowany kulturą i sztuką ojciec „przegonił” swoją żonę i dzieci po wszystkich muzeach i kościołach małego turystycznego miasteczka i chce zafundować każdemu po gałce lodu. Przed budką z lodami stoi jednak długa kolejka.

- *Chodźcie dalej - mówi ojciec - z powodu jednej gałki lodu nie warto stać w takiej długiej kolejce.*

Najmłodsze z dzieci, mały, bystry Beniamin proponuje: *To kup, tato, dla każdego po trzy gałki, wtedy będzie się opłacało.*

Wybrał: ks. W. Froehlich

ZAPLANOWANE WYDARZENIA			
DATA	GODZ.	WYDARZENIE	MIEJSCE
06.02	17.00	Rada Parafialna	SCDiD
07.02	17.00	Spotkanie <i>Kobiety w akcji</i>	SCDiD
07.02	17.30	Spotkanie <i>Kościół i Ewangelia</i> - dla zainteresowanych kościołem EA	SCDiD
09.02	11.45	Zgromadzenie Parafialne	kościół

Ogólnopolski Konkurs Biblijny

„SOLA SCRIPTURA 2024/2025”

Wyznanie wiary Eliasza, Elizeusza i Amosa



Wyniki etapu diecezjalnego uczestników z PEA Słupsk

grupa 1 – klasa IV-VI

do finału zakwalifikowały się osoby, które uzyskały co najmniej 21 pkt (max. 29 pkt)

Beniamin Froehlich, kl. 4, Słupsk – 26

Sebastian Szubert, kl. 6, Słupsk – 21

grupa 3 – szkoły ponadpodstawowe

do finału zakwalifikowały się osoby, które uzyskały co najmniej 24 pkt (max. 32 pkt)

Jonatan Froehlich, kl. 1, Słupsk – 30

Konkurs plastyczny

Uczestnicy – kl. I-III szkoły podstawowej, temat – **Cuda Elizeusza** (wybrane),

szczegóły: www.zwiastun.pl/ogolnopolski-konkurs-biblijny/

format i technika – A4, technika: wyklejanka ze sznurka, nici, wełny

Cudowna moc Elizeusza – 2 Krl 4, 1- 7;

Elizeusz i Szunamitka – 2 Krl 4, 8-17;

Zatrute jedzenie – 2 Krl 4, 38-41;

Rozmnożenie chleba – 2 Krl 4, 42- 44;

Uzdrowienie Naamana – 2 Krl 5, 1-19;

Zagubiona siekiera – 2 Krl 6, 1-7

Na prace uczniów czekamy do 12 lutego 2025 roku.

Organizatorzy: Wydawnictwo Augustana, Generalny Wizytator Nauczania Kościelnego



Zachęcamy do nabycia nowości wydawniczej - zbioru kazań, rozważań i wykładów

Bp dr. Adriana Korczago

biskupa Diecezji Cieszyńskiej oraz wykładowcy teologii praktycznej w Chrześcijańskiej Akademii Teologicznej w Warszawie.

SERDECZNIE DZIĘKUJEMY ZA WSZELKIE DAROWIZNY ZŁOŻONE NA RZECZ PARAFII! ZACHĘCAMY DO REGULARNEGO OPŁACANIA SKŁADKI KOŚCIELNEJ

Składkę można opłacać w kancelarii parafialnej lub przelewać na konto parafialne z dopiskiem darowizna - składka kościelna rok imię i nazwisko (pozwoli to na odliczenie wpłaconej kwoty od podatku):

25160014621816836860000001

Dla innych darowizn obowiązują te same konta. Poniżej przedstawiamy wyciąg z regulaminu parafialnego dotyczący zasad opłacania składek kościelnych. Jednocześnie przypominamy, że pełnoprawny udział np. w wyborach do rady parafialnej lub jakichkolwiek głosowaniach podczas zgromadzeń parafialnych mają osoby, które znajdują się na liście parafialnej, czyli są członkami parafii pod względem formalnym, na co składa się również opłacenie składki kościelnej. Zachęcamy państwa do cyklicznych wpłat, które można realizować np. przez stałe, miesięczne zlecenia bankowe, rozkładając roczną należność na 12 mniejszych kwot (np. w przypadku, gdy miesięczne wynagrodzenie wynosi 2400 netto, to roczna składka kościelna wynosi 288 zł. Kwotę dzielimy przez 12, co daje nam miesięcznie 24 zł. W swoim banku dokonujemy zlecenia miesięcznej dyspozycji kwoty w wysokości 24 zł na konto bankowe parafii).

SKŁADKA KOŚCIELNA - Regulamin Parafialny Kościoła Ewangelicko - Augsburskiego w Rzeczypospolitej Polskiej ZASADY OGÓLNE

§ 7

1. Każdy członek Parafii, który został konfirmowany i ukończył 18 lat, zobowiązany jest do płacenia składek parafialnych. Składki te powinny wynosić **co najmniej 1%** jego dochodu.

2. W uzasadnionych przypadkach Rada Parafialna może zwolnić od tego obowiązku pojedynczych parafian bądź też określone grupy społeczne np. uczniów, studentów, bezrobotnych, czy też rodziny przeżywające okresowe trudności finansowe. W uchwale dotyczącej zwolnienia powinien być określony czas trwania tego zwolnienia.

PLAN NABOŻEŃSTW NA LUTY/MARZEC 2025

DZIEŃ	SŁUPSK D	SŁUPSK PL	LĘBORK
02.02 ostatnia po Epifanii		10.30  	
09.02 4. przed Postem		10.30  	8.30
16.02 Septuagesimae		10.30  	
23.02 Sexagesimae		10.30 	
02.03 Estomihi		10.30  	8.30 
09.02 Invocavit - N. Diakonii		10.30  	
16.03 2. pasyjna - Reminiscere		10.30  	
23.03 3. pasyjna - Oculi		10.30  	8.30
30.03 4. pasyjna - Laetare		10.30  	
06.04 5. pasyjna - Iudica		10.30  	
13.04 Niedziela Palmowa		10.30  	8.30 

ROK WYZNANIA WIARY

2025

